

<https://doi.org/10.19195/0137-1150.173.19>

Data przesłania artykułu: 27.09.2019

Data akceptacji artykułu: 16.03.2020

ALBERT NOWACKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin, Polska

Pamięć jednostki a pamięć narodu. Tropy pamięci w powieściach Wołodymyra Łysa

Miłość, rozum, inteligencja, planowanie, wiara to pojęcia ściśle abstrakcyjne, jednakże to właśnie dzięki nim *Homo sapiens* wyróżnia się na tle innych gatunków. Jeszcze jedną, być może najbardziej kardynalną, zdolnością człowieka jest pamiętanie, dzięki niemu bowiem człowiek nie tylko uczy się na błędach i doświadczeniach własnej i cudzej przeszłości, lecz także potrafi sięgnąć pamięcią głębiej, nawet w zamierzczłą przeszłość, i na podstawie doświadczenia swoich przaszczurów może przyjmować różne postawy, planować własne działania, a nawet utożsamiać się z daną grupą społeczną. Ową wyjątkową właściwość rodzaju ludzkiego dostrzegł również Jan Paweł II, pisząc:

W szerokim znaczeniu można powiedzieć, że cały stworzony kosmos jest poddany czasowi, ma zatem swoje dzieje. Mają swoje dzieje w szczególny sposób istoty ożywione. Niemniej o żadnej z tych istot, o żadnym gatunku zwierząt nie możemy powiedzieć, że mają charakter historyczny, tak jak możemy powiedzieć o człowieku, o narodach i o całej rodzinie ludzkiej. Historyczność człowieka wyraża się we właściwej mu zdolności obiektywizacji dziejów¹.

Być może z tego właśnie powodu w ostatnim czasie w szeroko pojętych naukach humanistycznych daje się zaobserwować wyraźny zwrot memorialny.

Zasadne wydaje się tu pytanie: czym właściwie jest pamięć? Czy rzeczywistość jest tylko zwykłym utrwalaniem wydarzeń całego naszego życia niczym notatki w dzienniku? A może jest czymś więcej, może to próba interpretacji zjawisk otaczającej nas rzeczywistości w kontekście przeszłości? Szukając odpowiedzi, natrafiamy na definicję słownikową, wedle której pamięć to, po pierwsze, „zdolność, predyspozycja umysłu do przyswajania, utrwalania, przechowywania i przypominania doznanych wrażeń, przeżyć, wiadomości”, a po drugie — „wspomnienie, upamiętnienie czegoś lub kogoś”². Definicja ta zdaje się przynosić dwojakie

¹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 78.

² *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 3, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 23–24.

informacje — w pierwszej kolejności uzmysławia, że pamięć to rezultat procesów zachodzących w żywym organizmie ludzkim, w drugiej zaś, że pamięć związana jest z różnymi aspektami działalności człowieka, przede wszystkim takimi, które już zaistniały w jakiejś konkretnej rzeczywistości. Pamięć jest bowiem nieustannym odwoływaniem się do przeszłości, do wydarzeń minionych i jak zauważył Paul Ricoeur, „ujawnia się w kontrastowym zestawieniu przeszłości z przyszłością i związanymi z nią domysłem i oczekiwaniem oraz z terażniejszością i odnoszącym się do niej wrażeniem (lub spostrzeżeniem)”³.

Zgadając się z francuskim uczonym, należy podkreślić, że to właśnie dzięki pamięci, przekazywanej z pokolenia na pokolenie, ze stulecia na stulecie, trwają nie tylko rody czy społeczności, lecz także społeczeństwa i całe nacje. Znow przytoczmy wypowiedź Jana Pawła II, który fenomen ów tak tłumaczył:

Człowiek nie tylko podlega nurtowi wydarzeń, nie tylko w określony sposób działa i postępuje jako jednostka i jako należący do grupy, ale ma zdolność refleksji nad własną historią i obiektywizacji, opisywania jej powiązanych biegów zdarzeń. Taką samą zdolność mają poszczególne rodziny ludzkie, jak też ludzkie społeczeństwa, a zwłaszcza narody⁴.

Zapewne owo osadzenie człowieka w historii dzięki pamięci miał także na myśli Cynceron nie tylko wtedy, gdy pisał, że *historia magistra vitae est*, ale też gdy stwierdzał, że jest ona „światłem prawdy i życiem pamięci”⁵.

Jako że człowiek jest z natury istotą społeczną, codziennie wchodzącą w interakcje z innymi przedstawicielami swego gatunku, a unikanie tychże jest dziś uważane za znaczące odstępstwo od ogólnie przyjętej normy zachowań, pojawiła się teza mówiąca, że pamięci nie należy pojmować w kategorii wewnętrznej, leżącej w sferze psychiki właściwości człowieka, którą zajmować się mogą jedynie przedstawiciele nauk medycznych, ewentualnie psycholodzy. Francuski socjolog Maurice Halbwachs zauważył, że pamięć jednostki kształtuje się i aktualizuje w kontekście społeczeństwa:

Najczęściej wspominam dlatego, że pobudzają mnie do tego inni, ich pamięć stara się pomóc mojej pamięci, moja pamięć znajduje w niej oparcie; [...] grupy, do których należę, ofiarowują mi w każdej chwili środki do ich [wspomnień — A. N.] rekonstrukcji pod warunkiem, że zwrócę się ku nim i że przyjmę bodaj na chwilę ich sposób myślenia⁶.

Innymi słowy pamięć jednostki kształtuje fakt wychowania i dorastania w konkretnym otoczeniu, w konkretnej społeczności, która oddziałuje na nią przez całe życie. Halbwachs podkreślał, że pamięć jest możliwa jedynie dzięki procesowi komunikacji, gdyż jak twierdził, nasze indywidualne wspomnienia uruchamia kontakt ze światem zewnętrznym, co więcej, nader często owe wspomnienia

³ P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2007, s. 28.

⁴ Jan Paweł II, *Pamięć...*, s. 78.

⁵ Cynceron pisał: „Historia vero testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, magistra vitae, nuntia vetustatis, qua voce alia nisi oratoris immortalitati commendatur?”, zob. Marcus Tullius Cincero, *De Oratore*, II, 36.

⁶ M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 2008, s. 4–5.

ulegają wpływom relacji i wspomnień innych ludzi, z którymi dana jednostka wchodzi w interakcje, przy czym odbywa się to w sposób nieuświadomiony⁷. Jeden z badaczy zauważył, że pamięć konkretnego człowieka można potraktować jako miejsce spotykania się i łączenia wspomnień różnych grup społecznych na niego oddziałujących i jako połączenie tychże licznych wspomnień w jedną relację, którą człowiek zaczyna traktować jako swoją⁸.

W ten sposób dochodzimy do istotnej kwestii fenomenu pamięci zbiorowej, tworzącej swoistą „pamięć kulturową”, będącą odzwierciedleniem stosunku danej społeczności do minionej rzeczywistości. Ten rodzaj pamięci jest szczególnie ważny, a dodatkowo zyskuje jeszcze na znaczeniu odnośnie do Ukraińców, którzy jako naród przez wiele stuleci pozbawiony państwowości zdołali przetrwać właściwie jedynie dzięki swej pamięci zbiorowej. Naród bowiem jako trwała wspólnota formuje się dzięki wspólnej historii, kulturze, w tym kulturze ludowej, oraz językowi. Jeśli państwo jako odrębny byt polityczny nie istnieje, wszystkie wymienione elementy mogą przetrwać właśnie dzięki pamięci.

Wielkie znaczenie języka jako czynnika kształtującego świadomość historyczno-narodową szczególnie podkreślał Johann Gottfried Herder, pisząc: „wszyscy dochodzimy do rozumu tylko dzięki mowie, a do mowy dzięki tradycji, dzięki wierze w dzieła naszych przodków, w języku odbija się charakter danego narodu, geniusz danego ludu nie odbija się nigdzie lepiej niż w fizjonomii mowy”⁹. O ile nam wiadomo, nie istnieją wprawdzie żadne badania jednoznacznie udowadniające występowanie zależności między językiem a tożsamością, jednak w przypadku Ukraińców poczucie przynależności do konkretnego narodu ujawnia mocny związek z religią (prawosławie, a co do Ukrainy Zachodniej — chrześcijaństwo w obrządku greckokatolickim) oraz z językiem używanym przez daną społeczność¹⁰.

Formowanie tożsamości narodowej, tradycji, nieodłącznie wiąże się z historyczną pamięcią zbiorową, choć przyznać należy, że wiedza historyczna wcale nie jest najważniejszym czynnikiem tego procesu. W jednej ze swoich prac Maria Bobrownicka zauważyła, że największym konkurentem historii są przede wszystkim malarstwo i literatura, które mają tę właściwość, że bezpośrednio wpływają na sferę zmysłów, nie wymagając przy tym istotnej wiedzy historycznej, zamiast tego zadowolając się jedynie wiedzą szcątkową¹¹. Gdy więc na przełomie XVIII i XIX wieku w literaturze zaistniał ukraiński język ludowy, to właśnie on prze-

⁷ Por. *ibidem*, s. 7.

⁸ A. Rajewski, *Rozważania na temat Assmanowskiej teorii pamięci*, „Rocznik Antropologii Historii” 2013, nr 1 (4), s. 188.

⁹ J. G. Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, przeł. J. Gałęcki, t. 2, Warszawa 1962, s. 276.

¹⁰ Zob. D. Nowacka, *Rusinów galicyjskich poszukiwania tożsamości. „Kozak i ochotnik” Iwana Witoszyńskiego*, [w:] *Tożsamość ukraińska wobec przemian XVII–XXI wieku*, red. K. Jakubowska-Krawczyk, A. Nowacki, Lublin 2017, s. 89. Zob. też M. Łesiów, *Rola kulturowicza ukraińskiej Cerkwi greckokatolickiej*, Lublin 2001, s. 45–52.

¹¹ Zob. M. Bobrownicka, *Patologie tożsamości narodowej w postkomunistycznych krajach słowiańskich. Uwagi o genezie i transformacjach kategorii tożsamości*, Kraków 2006, s. 80.

ją rolę wyznacznika przynależności narodowej. Lubomir Puszak zauważył, że w zasadzie od tej pory literatura ukraińska stała na straży ukraińskich interesów narodowych, odgrywając przy tym nie tylko istotną rolę narodotwórczą, lecz także nośnika pamięci narodowej¹².

Potencjał literatury jako nośnika pamięci dostrzegł też uczestnik współczesnego ukraińskiego dyskursu literackiego, Wołodymyr Łys, który w tej chwili urasta do rangi jednego z najpopularniejszych, najbardziej płodnych i najbardziej poczytnych pisarzy ukraińskich. Mimo dość długiej obecności na łamach ukraińskiej prasy oraz ukraińskim rynku czytelnictwem prawdziwej popularności przysporzyła mu dopiero publikacja powieści *Століття Якова* (2010), przynosząc *grand prix* w prestiżowym konkursie „Koronacja Słowa”. Utwór spotkał się z niezwykle ciepłym przyjęciem wśród odbiorców i doczekał kilku wznowień, co raczej nie jest regułą na dość trudnym ukraińskim, a właściwie ukraińskojęzycznym rynku wydawniczym. Krytycy natychmiast porównali go do *Stu lat samotności* Gabriela Garcíi Márqueza¹³, a z czasem na jego podstawie nakręcono ciesząc się znaczną popularnością czteroodcinkowy serial telewizyjny pod tym samym tytułem. Reżyserem ekranizacji był Bata Nedycz, adaptacji powieści zaś na potrzeby telewizji dokonał inny popularny pisarz ukraiński Andrij Kokotiucha¹⁴. Wypada zgodzić się z Agnieszką Matusiak, która ubolewa, że ani powieść, ani film, ani nawet postać samego autora nie są znane szerszemu gronu polskich odbiorców, lecz jedynie wąskiej grupie specjalistów¹⁵, a szkoda, ponieważ fabuła powieści z pewnością zainteresowałaby polskiego odbiorcę, a już na pewno takiego, który jest wrażliwy na wydarzenia w kraju wschodniego sąsiada i któremu nieobojętne są zagadnienia stosunków polsko-ukraińskich.

Zarówno w licznych wywiadach, jak i w prywatnych rozmowach Łys przyznawał, że wykreowane przez niego postacie niemal zawsze spotykają się z autentycznym zainteresowaniem wśród odbiorców ukraińskich, zwłaszcza z innych regionów Ukrainy. Jego zdaniem dzieje się tak, ponieważ jego twórczość jest in-

¹² Por. Л. Пушак, „Русский мир” під сатиричним пером Антона Мухарського, [w:] *Tożsamość ukraińska...*, s. 241–242.

¹³ Osobiście pokusiłbym się jeszcze o porównanie utworu Łysa z powieścią jednego ze szwedzkich pisarzy, zob. J. Jonasson, *Stulatek, który wyskoczył przez okno i zniknął*, przeł. J. Myszkowska-Mangold, Warszawa 2012.

¹⁴ Gdy spytałem Wołodymyra Łysa, co sądzi o serialu, pisarz odparł, że ma mieszane uczucia. Z jednej strony cieszył się, że jego powieść została doceniona, tym bardziej że w ten sposób powiększa się grono potencjalnych odbiorców. Z drugiej strony Łys był niezadowolony ze scenariusza w wykonaniu Kokotiuchy. Najbardziej było mu żal, że ekranizację pozbawiono kolorytu i niepowtarzalności, między innymi przez rezygnację z wykorzystania dialektu zachodniopoleskiego (aktorzy wykorzystują tylko literacką wersję języka). Pisarz nadmienił, że autor scenariusza „spłaszczyl” sylwetki bohaterów, jednak najciekawsze jest stwierdzenie: „Dla tych, którzy powieści nie czytali, film będzie ciekawy, jednak ci, którzy sięgnęli po tekst, będą rozczarowani”. Z rozmowy autora z Wołodymyrem Lysem (5 grudnia 2017).

¹⁵ A. Matusiak, „Stulecie Jakuba” Wołodymyra Łysa jako literackie świadectwo ukraińskiej posttotalitarnej traumy, „Przegląd Rusycystyczny” 2018, nr 3, s. 18.

spirowana życiorysami realnie istniejących ludzi i ich autentycznymi historiami, które mimo że na pierwszy rzut oka wydają się nieprawdopodobne, wydarzyły się naprawdę. Jako przykład podawał między innymi scenę z wyprawą Jakuba po wodę podczas działań wojennych, a także historię polskiej szlachcianki, która złączyła swój los z ukraińskim chłopem¹⁶.

Zapytany podczas jednej z rozmów o przyczynę wykorzystywania języka wsi ukraińskiej pisarz odrzekł, że postawił sobie za zadanie ochronę lokalnego kolorytu Polesia Wołyńskiego, a miejscowy dialekt zachodniopoleski jest jego nieodzownym elementem. Trzeba wykorzystywać wszelkie nadarzające się okazje, ponieważ, jak z żalem dodawał, tego niknącego dialektu używają już niemal wyłącznie ludzie starsi. Jak powiada Łys, nadrzędnym zadaniem twórcy jest zachowanie nie tylko dialektów, lecz także lokalnego folkloru, wierzeń oraz systemu wartości, gdyż jedynie tak można pokazać, jak bardzo bogatą i różnorodną mozaikę tworzy społeczeństwo ukraińskie¹⁷. Ponadto w jednym z wywiadów przyznał, że jest „lokalnym patriotą”:

Jestem nie tylko Wołyniakiem, lecz też i Poleszczukiem. Urodziłem się nie w samych Zhoranach, a w pobliskim folwarku, który już nie istnieje [...]. Spędziłem tam całe swoje dzieciństwo, z wyjątkiem trzech lat, kiedy zostaliśmy wysiedleni do obwodu dnepropietrowskiego za to, że mój wujek, Paweł Łys, współpracował z UPA¹⁸.

Dyskurs memorialny można zaobserwować w różnych powieściach pisarza, jednak najbardziej widoczny jest w czterech utworach: *Століття Якова* (2010), *Соло для Соломії* (2013), *Діва Млиниця* (2016), *Країна гіркої ніжності* (2015). Pierwsze trzy powieści tworzą swoistą całość i składają się na „trylogię wołyńską”, opowiadając historię położonej nieopodal Lubomla poleskiej wioski Zgorany (ukr. Згорани, w powieści występującej pod nazwą Zahorany lub — jak woli pisarz — Zahoreny. Obecnie obwód wołyński) oraz losy jej mieszkańców od początku XIX do początku XXI wieku. Ostatni utwór to z kolei opowieść o losach trzech kobiet — babki Dazdrapermy, córki Witalii oraz wnuczki Olesi, przedstawionej na tle najbardziej dramatycznych wydarzeń historii ukraińskiej.

„Wołyńska trylogia” Wołodymyra Łysa to przede wszystkim miejsce, w którym odbiorca spotyka się z autentyczną mową Polesia Wołyńskiego. Należy przyznać, że autor nie komplikuje odbiorcy lektury przez nadmierne wykorzystywanie miejscowego dialektu: najczęściej można spotkać dialektyzmy zręcznie, nieopstrzeżenie wręcz wplecione w strumień języka literackiego (*декую, тєперка, тєжко, симня, дєдько, кіко, нєїн, блєщина, порєтувати, мона* itp.). Niekiedy jednak pisarz decyduje się na umieszczenie dłuższych replik, jak chociażby podczas nieco wymuszonych zaręczyn Wasylka i Warki:

¹⁶ Z rozmowy autora z W. Łysem.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ W. Jaruczyk, *Wołodymyr Łys: „Ukraina będzie miała laureata nagrody Nobla!”*, „Monitor Wołyński” 2011, nr 2, s. 3.

I все ніби на добре злагодилося. За стіл сіли, блещину житнього самограу (типери тико його в селі пили) подужали. Слова промовлели поздоровленські, хоч і насторожені спершу та все добріші [...]»¹⁹.

Albo w innym fragmencie, będącym opowieścią Jakuba o sobie samym:

Він давно вже не п'є молока, бо ж одне розстройство од того, швидкий нападає, та то Ольга так вимовляє, а він каже по-їхньому, загоренськи — шмидкий. Не, не Ольга, а Тарас по-новітньому каже. І село для нього не Загоряни, а Загорени. Тарасові діти з його вимови сміються. Ну й нехай, він по-їхньому казати ни буде»²⁰.

Zarówno wykorzystywanie dialektu zachodniopoleskiego²¹, jak i sięganie po elementy miejscowego folkloru, jak wiara w wiedźmy, znachorstwo, miejscowe wróżby, na przykład wróżenie przyszłego męża czy próby odgadnięcia płci nienarodzonego dziecka, oraz dość częste wykorzystywanie przysłów i powiedzonek, są jawnymi odniesieniami do pamięci zbiorowej mieszkańców Polesia. Nauka zna już podobne przypadki — dla przykładu w okresie romantyzmu dla narodów Europy Środkowo-Wschodniej impulsem kierującym uwagę ku badaniom nad językami był właśnie zwrot folklorystyczny. Zauważył to Przemysław Tomanek:

wydając zbiory pieśni czy baśni ludowych, autorzy często zajmowali się też standaryzowaniem bądź reformowaniem języka, uważali bowiem, że dla narodów pozbawionych własnego państwa to właśnie język może stanowić instrument autoidentyfikacji oraz dowód odrębnej i niepowtarzalnej tożsamości narodowej²².

Łys także dostrzegł potencjał języka mieszkańców Polesia Wołyńskiego i wykorzystuje go nie tylko gwoli oddania autentycznego klimatu czasów, o których pisze, lecz także zauważa, że język ów był nośnikiem pamięci oraz tożsamości miejscowej ludności, stanowił wszak o ich wyjątkowości oraz odrębności od innych, czyli nie-Poleszuków. Wydaje się, że takie podejście ma swoje uzasadnienie w kulturologicznej teorii Aby'ego Warburga, wedle którego źródła niebędące w istocie dokumentami historycznymi są tak samo istotne w kształtowaniu wyobrażeń o przeszłości jak materiały archiwalne²³.

Łącząc język autochtonów, miejscowy folklor, a także piękno poleskiej przyrody, autor tworzy przestrzeń, w której zdomowili się jego bohaterowie. Na niebagatelne znaczenie przestrzeni — część semantyczną utworu literackiego — wskazywał rosyjski semiotyk kultury Jurij Łotman. Uczony twierdził, że struktura przestrzeni ma wpływ na wymowę utworu, pozwala bowiem wyznaczyć punkty

¹⁹ В. Лис, *Соло для Соломії*, Харків 2016, s. 207.

²⁰ В. Лис, *Століття Якова*, Харків 2013, s. 12.

²¹ Zob. klasyfikację dialektów poleskich M. Никончук, *Північне нарiччя*, [w:] *Українська мова. Енциклопедія*, red. В. Русанівський *et al.*, Київ 2000, s. 445.

²² P. Tomanek, *Język ojczysty jako czynnik kształtowania się świadomości narodowej Ukrainców*, [w:] *Język a tożsamość narodowa*, red. M. Bobrownicka, Kraków 2000, s. 103.

²³ Por. M. Saryusz-Wolska, *Wprowadzenie*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków 2009, s. 22.

odniesienia i tym samym oddziaływać na sposób odczytania tekstu²⁴. Dla bohaterów analizowanych powieści ich miejsce na ziemi, Polesie Wołyńskie, jest małą ojczyzną, która wraz z pamięcią o rzeczach minionych tworzy ukraińską tożsamość. W ten sposób pisarz konstruuje coś, co kulturoznawcy nazywają mnemotoposem, a mianowicie przestrzeń, w której osadza wspomnienia, dzięki czemu dane miejsce staje się fundamentem pamięci zbiorowej²⁵.

Autor *Століття Якова* dość często opisuje poleską przyrodę, przedstawiając ją jako wyjątkową i niepowtarzalną. Warto spojrzeć na scenę, w której Sołomija starsza udaje się do miejscowej znachorki, by ta odgadła płeć dziecka. Obdarzona niezwykłym darem odgadywania płci dzieci u kobiet we wczesnym stadium ciąży stara Łucycha oznajmia, że Sołomija powinna oczekiwać córki. Aby córka była dzieckiem pięknym i wrażliwym, radzi jej często obcować z przyrodą:

То як котики вербові розпускаються, на котики більше дивись і очима гладь. А то й руками. На травичку диви зелену. Як зацвітуть садки, на цвіт, на бджоли й хрущі, що над ними густимуть, свої пісні співатимуть. А як заспіває справжні пісні соловейко, вечорами найди время, аби спів той послухали ти і твоє дитетко. Літо настане, квіточки польові покажи донечці, вона все бачитиме твоїми очима і твоєю душею. І до першої груші чи яблука прийди, добрі слова скажи²⁶.

Czas i przestrzeń to uniwersalne kategorie, służące człowiekowi w zadomowieniu się w świecie, a następnie opisaniu, wyjaśnieniu i, nareszcie, przyswojeniu świata swojej egzystencji. Kiedy człowiek wpisze się już w dany świat, natychmiast tworzy coś na kształt całościowej mapy²⁷. Pisząc o powolnym zapomnianiu wydarzeń, ludzi i historii Polesia, autor znów wspomina o przyrodzie, której elementy ulegają bezpowrotnemu zatraceniu, a więc zapomnieniu, wymazaniu z pamięci: „Острова вже не буде, коли Соломія вмиратиме, його з’їсть меліорація, річка звужиться [...]”²⁸. Przyroda jest właśnie jednym z jego elementów, ma bowiem, jak twierdzi Beata Siwek, wpływ nie tylko na mentalność, lecz także sferę ducha mieszkańców żyjących pośród niej²⁹.

Warto zauważyć, jak bardzo pisarz związał swoje postacie z ich „małym światem”, ich „małą ojczyzną”. Warunkiem pamiętania jest przebywanie „u siebie”, wśród „swoich”, a każda próba opuszczenia wsi rodzinnej nieodmiennie kończy się powrotem. Do domu wraca Panas po dwudziestopięcioletniej służbie w armii carskiej, do domu wraca Jakub — czy to po służbie w armii polskiej, czy

²⁴ Zob. J. Łotman, *Problemy przestrzeni artystycznej*, [w:] *idem, Struktura tekstu artystycznej*, przeł. A. Tanalska-Duleba, Warszawa 1984, s. 312.

²⁵ Por. M. Barbaruk, „Trasa Don Kichota” jako mnemotopos, „Przeгляд Kulturoznawczy” 2012, nr 1, s. 36.

²⁶ В. Лис, *Соло для...*, s. 19.

²⁷ Por. С. Андрусів, „Себе побачити як в люстрі”. Децю про антропологічну природу транскордонних переміщень, [w:] *Міędzy Wschodem a Zachodem. Z dziejów kultury pogranicza polsko-wchodniosłowiańskiego*, red. W. Kołbuk, A. Nowacki, L. Puszak, Lublin 2010, s. 155.

²⁸ В. Лис, *Соло для...*, s. 13.

²⁹ Zob. B. Siwek, *Ojczyzna duża i mała. Poeci białowieskiego stowarzyszenia „Białowieża” wobec problematyki ojczyźnianej*, Lublin 2004, s. 32.

po powrocie z niewoli podczas wojennej zawieruchy, do domu wreszcie wraca Sołomija, która uświadamia sobie, że nie jest w stanie żyć ani w kijowskich luk-susach, ani na szerokich ukraińskich stepach. Albowiem gdy któryś z bohaterów opuszcza rodzinne strony, zaczyna się proces zapominania:

З роками і село і спогади мовби даленіли, здавалися дивним сном, який навіть снівся не йому, а комусь іншому. Той, інший, орав землю, йшов за сохою, косив траву, витирав піт з чола і гладив кобилу Воронку. Солдат Афанасій дивився на того чоловіка, здавалося, простягни руку й торкнешся його. Знімеш пропахлу потом і пилюкою сорочку, і побачиш, що то ж ти сам...

«Я вже не той, я вже не він», — подумав яось³⁰.

Tropy memorialne pojawiają się u Łysa również wtedy, gdy dotyka subtelnej materii wielonarodowości ziem, o których pisze, a także gdy jego narracja przekracza geograficzne ramy Polesia Wołyńskiego i przenosi się na wschód. Mieszkańcy Polesia to „tutejsi”, „nasi”, „miejscowi”, nie mają jakiejś określonej tożsamości narodowej, lecz zdecydowanie odróżniają się od Rosjan i Polaków. Kiedy Panas, który wybrał się na poszukiwanie ogiera, by zażrebić swoją klacz, spotkał się z „przyjezdnym paniczkiem”, w rozmowie z nim nie był w stanie wymawiać „pańskich” (czyli polskich) słów, ponieważ język niemalże zmartwił („мовби затерп”³¹) w jego ustach. W „polskiej” szkole mała Sołomija poznawała „nieznane polskie słowa” („незнайомі польські слова”³²), a mąż Nastii Łucychy, który mówił „не по-нашому, по-руському” (czyli po rosyjsku), obiecywał, że „обов’язково її чудернацької мови навчиться, бо його предки теж з хохлів, тико чернігівських”³³.

Na tle wszystkich części „sagi wołyńskiej” zdecydowanie wyróżnia się powieść *Століття Якова*, która zawiera jakby dwie powiązane z sobą narracje. Pierwsza z nich to dzieje Jakuba Mecha i jego rodziny, druga — to skomplikowana historia stu lat Europy Środkowo-Wschodniej, która odcisnęła swe brutalne piętno na rodzinie głównego bohatera. Wciągnięty przez tryby historii protagonisty musi mierzyć się z przeciwnościami losu i nieustannymi zmianami władz, które tworzą nowe zagrożenia. W rezultacie — zauważyła Matusiak — dola Jakuba Mecha to sto lat dziejów samej Ukrainy, wpisanych w traumatyczne wielość historycznych powiązań ukraińskiej memorialnej spuścizny z czasów imperium rosyjskiego, UNR, II Rzeczypospolitej i okupacji hitlerowskiej oraz sowieckiej aż po dobę niezależności Ukrainy³⁴. Historyczny dyskurs pamięci został znacznie bardziej rozszerzony w powieści *Pani Młynyszca*, w której pisarz cofa się aż do czasów napoleońskich.

Warto podkreślić, że zarówno jako pisarz, jak też jako człowiek Łys stroni od polityki w życiu prywatnym, gdyż jak mówił, pozazdrościł żonie, że jako dzien-

³⁰ В. Лис, *Діва Млиниця*, Харків 2016, s. 57.

³¹ *Ibidem*, s. 26.

³² В. Лис, *Соло для...*, s. 45.

³³ *Ibidem*, s. 46.

³⁴ A. Matusiak, „*Stulecie Jakuba*”..., s. 19.

nikarka pisała o ludziach i kulturze, podczas gdy on zajmował się polityką. To sprawiło, że zniechęcił politykę. Takie podejście widać ewidentnie zwłaszcza w tych utworach, w których próbuje się zmierzyć z delikatną materią, jaką jest dyskusja wokół stosunków polsko-ukraińskich, w szczególności zaś spory wokół roli Ukraińskiej Powstańczej Armii. Ze stronic powieści wyziera zwykła ludzka chęć zrozumienia wydarzeń wołyńskich 1943 roku, a próba ich obiektywnego przedstawienia najlepiej świadczy o tym, że Łys nie utożsamia się z próbą „przeciągania” historii na swoją stronę, nie daje się też wciągnąć w „licytację” na liczbę ofiar konfliktu po jednej czy drugiej stronie. Zamiast tego wydarzenia owego okresu kreśli z perspektywy mieszkańca tych terenów, gdzie żyli obok siebie Polacy i Ukraińcy, którzy jak twierdzą znawcy tematu, w rzeczy samej nie żywili względem siebie wrogości³⁵. Jakub Mech — były żołnierz Wojska Polskiego³⁶ — nie zgadza się z otaczającą go i chyba nie do końca rozumiałą rzeczywistością, nie bierze udziału w igryskach śmierci, choć próbuje szukać przyczyn tych ludzkich tragedii:

Все було, як і завше. Тільки люде були не такими. Ішли одне на одного. З сокирами, вилами, самопалами.

«Хто винен у тому? — подумав Яків. — Поляки? Совети? Німци? А хто мого брата змусив узети до рук сокиру?»³⁷

We wszystkich częściach „trylogii wołyńskiej” wydarzenia wołyńskie przedstawione są zarówno z ukraińskiego, jak i polskiego punktu widzenia. Wypada zgodzić się z Agnieszką Matusiak, że pisarz nie próbuje rozgrzeszać czy osądzać swoich bohaterów, na barki czytelnika składając kwestię oceny moralnej³⁸. Łys włącza się tym samym w dyskurs przesiąknięty duchem humanizmu, który definitywnie odrzuca małostkowe pragnienia „wartościowania” krzywd. Autor przypomina, że oprócz niewątpliwych aktów agresji i nienawiści Ukraińcy ratowali swych polskich sąsiadów i na odwrót, co tym bardziej potwierdza słuszność spostrzeżenia Jana Jelinka, pastora w Kupiczowie — czeskiej osadzie na Wołyniu, który z całą mocą podkreślał, iż takie sytuacje dowodzą, że morderstw nie dokonuje ani nacja, ani religia. Mordować może bowiem tylko człowiek, i to właśnie konkretnego człowieka należy za to obwiniać³⁹.

Warto wskazać także na tropy pamięci w powieści *Країна гіркої ніжності*. Tematycznie odbiega ona zasadniczo od utworów tu przeanalizowanych, gdyż jej główna akcja przebiega w Łucku oraz Kijowie. Jej bohaterkami są połączone więzami społecznymi trzy kobiety — babcia, córka i wnuczka, które zrzędzeniem losu nie są z sobą genetycznie spokrewnione. Fabuła utworu ma trzy wymiary czasowe — przeszłość, dawniejszą przeszłość oraz teraźniejszość. Można odnieść

³⁵ Więcej zob. G. Motyka, *Wołyń '43*, Kraków 2016, s. 52.

³⁶ Na temat Ukraińców — obywateli polskich — walczących w szeregach Wojska Polskiego zob. np. J. Grzybowski, *Ukraińcy w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie podczas II wojny światowej (zarys problemu)*, „Studia Ucrainica Varsoviensia” 4, 2016, s. 509–523.

³⁷ В. Лис, *Століття Якова...*, s. 152.

³⁸ A. Matusiak, „Stulecie Jakuba”..., s. 26.

³⁹ Zob. W. Szablowski, *Sąsiedzi z Wołynia*, Kraków 2016, s. 286.

wrażenie, że w tym konkretnym przypadku mamy do czynienia z tropem pamięci indywidualnej, odbiorca poznaje bowiem historie trzech różnych życiorysów.

Dazdraperma jest córką komunistycznych prominentów, którzy, jak nieradko naówczas bywało, na skutek fałszywego donosu zostali uznani za „wrogów” nowego systemu politycznego. W rezultacie mała dziewczynka trafia do domu dla dzieci „zdrajców narodu”, aby „перетворитися у справжню радянську людину, яка любить товариша Сталіна, партію, народ і свою велику радянську країну”⁴⁰. Dęczone, upokarzane i poniżane dziecko, by choć trochę poprawić swój los, musiało publicznie wyrzec się swoich rodziców, a więc i swojej tożsamości. Młodzieńcze lata Witalii przypadają z kolei na czas chruszczowowskiej odwilży oraz początki rządów Breżniewa. Zachwyca się twórczością Wołodymyra Sosiury, który niebawem uznany zostanie za kontrewolucjonistę i człowieka „antysowieckiego”. Młodość Ołesi przypada wreszcie na czas ukraińskiej niezależności. Dziewczyna, która wyrastała w Łucku, jedzie do Kijowa, do babci, by ta zaopiekowała się nią w obliczu ciężkiej choroby Witalii. Przyjazd do Kijowa zbiega się z wydarzeniami pomarańczowej rewolucji.

Przy uważnej analizie okazuje się, że tropy pamięci indywidualnej są takimi tylko pozornie, ponieważ losy trzech kobiet splatają się i niemal wprost zależą od losu ich kraju. Próba odnalezienia swojej tożsamości przez każdą z bohaterek jest jednocześnie próbą odnalezienia prawdziwej tożsamości Ukrainy i „wyciągnięcia jej” z przepastnych czeluści pamięci. Pisarz podkreśla, że pamięć zbiorowa rodziny, o której pisał Halbwachs⁴¹, jest fundamentem transmisji międzypokoleniowej. Jak twierdził francuski uczony, owe wspomnienia nabierają szczególnego znaczenia w tych grupach, które z różnych przyczyn musiały opuścić rodzinne strony i niesione „wichrami historii” rozpocząć życie w innym miejscu⁴². W swojej powieści ukraiński pisarz wypełnia więc luki niepamięci, łączy pamięć pokoleń i splata z nich opowieść o losach swojego kraju, widzianego z perspektywy jednej rodziny.

We współczesnym, bardzo zglobalizowanym świecie rola pamięci jest wyjątkowo istotna. Zarówno pamięć indywidualna, jak i pamięć rodzinna, genealogiczna mają do odegrania niezwykle ważną rolę, a mianowicie — przekazanie dziedzictwa kulturowego następnym pokoleniom. Współcześnie panuje przekonanie, że pamięć, a zwłaszcza pamięć zbiorowa, jest jednym z najważniejszych czynników spajających kulturę. Obserwujemy jednak, że epoka globalizacji znacząco przyspieszyła historię, dzięki czemu nie tylko jednostki, ale i całe społeczeństwa żyją chwilą i skupiają się na tym, co przyniesie jutro, a nie na tym, co minęło wczoraj. Owe nastroje doskonale wyczuł Łys, który za Pierrem Norą⁴³

⁴⁰ В. Лис, *Країна гіркої ніжності*, Харків 2017, s. 94.

⁴¹ Zob. M. Halbwachs, *Spoleczne ramy...*, s. 217–261.

⁴² Por. T. Soldra-Gwiżdż, *Spoleczne ramy zbiorowej pamięci rodziny*, „Family Forum” 3, 2013, s. 116.

⁴³ P. Nora, *Między pamięcią i historią: Les lieux de Mémoire*, „Tytuł Roboczy: Archiwum” 2009, nr 2, s. 4.

mówi o pamięci i historii, bo tak niewiele jej zostało. Ukraiński prozaik proponuje spowolnienie historii, czyli innymi słowy refleksję historyczną i sięganie do pamięci międzypokoleniowej, bo tylko ona gwarantuje pamięć narodu, a co za tym idzie — zachowanie jego tożsamości.

Bibliografia

- Andrusiv S., „*Sebe pobačiti ak v lüstri*”. *Dešo pro antropologičnu prirodu transkordonnih peremišen'*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem. Z dziejów kultury pogranicza polsko-wchodniosłowiańskiego*, red. W. Kołbuk, A. Nowacki, L. Puszak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010.
- Barbaruk M., „*Trasa Don Kichota*” jako mnemotopos, „Przegląd Kulturoznawczy” 2012, nr 1.
- Bobrownicka M., *Patologie tożsamości narodowej w postkomunistycznych krajach słowiańskich. Uwagi o genezie i transformacjach kategorii tożsamości*, Universitas, Kraków 2006.
- Grzybowski J., *Ukraińcy w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie podczas II wojny światowej (zarys problemu)*, „Studia Ucrainica Varsoviensia” 4, 2016.
- Halbwachs M., *Spoleczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Herder J. G., *Myśli o filozofii dziejów*, przeł. J. Gałeczki, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1962.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2005.
- Jaruczyk W., *Wołodymyr Łys: „Ukraina będzie miała laureata nagrody Nobla!”*, „Monitor Wołyński” 2011, nr 2.
- Jonasson J., *Stulatek, który wyskoczył przez okno i zniknął*, przeł. J. Myszkowska-Mangold, Warszawa 2012.
- Lis V., *Diva Mliniša*, Klub simejnogo dozvillâ, Harkiv 2016.
- Lis V., *Kraïna girkoï niźnosti*, Klub simejnogo dozvillâ, Harkiv 2017.
- Lis V., *Solo dlâ Solomïr*, Klub simejnogo dozvillâ, Harkiv 2016.
- Lis V., *Stolitâ Ákova*, Klub simejnogo dozvillâ, Harkiv 2013.
- Łesiów M., *Kola kulturotwórcza ukraińskiej Cerkwi greckokatolickiej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001.
- Łotman J., *Problemy przestrzeni artystycznej*, [w:] *idem, Struktura tekstu artystycznego*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984.
- Matusiak A., „*Stulecie Jakuba*” Wołodymyra Łysa jako literackie świadectwo ukraińskiej posttotalitarnej traumy, „Przegląd Rusycystyczny” 2018, nr 3.
- Motyka G., *Wołyń '43*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016.
- Nikončuk M., *Pivnične nariččâ*, [w:] *Ukraińs'ka mova. Enciklopediâ*, red. V. Rusanivs'kij et al., Wydawnictwo „Ukraińs'ka enciklopediâ im. M. P. Bażana”, Kiïv 2000.
- Nora P., *Między pamięcią i historią: Les lieux de Mémoire*, „Tytuł Roboczy: Archiwum” 2009, nr 2.
- Nowacka D., *Rusinów galicyjskich poszukiwania tożsamości. „Kozak i ochotnik” Iwana Witoszyńskiego*, [w:] *Tożsamość ukraińska wobec przemian XVII–XXI wieku*, red. K. Jakubowska-Krawczyk, A. Nowacki, Wydawnictwo KUL, Lublin 2017.
- Puśak L., „*Russkij mîr*” pid satiričnim perom Antona Muhars'kogo, [w:] *Tożsamość ukraińska wobec przemian XVII–XXI wieku*, red. K. Jakubowska-Krawczyk, A. Nowacki, Wydawnictwo KUL, Lublin 2017.
- Rajewski A., *Rozważania na temat Assmanowskiej teorii pamięci*, „Rocznik Antropologii Historii” 4, 2013, nr 1 (4).
- Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Universitas, Kraków 2007.
- Saryusz-Wolska M., *Wprowadzenie*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Universitas, Kraków 2009.

- Siwek B., *Ojczyzna duża i mała. Poeci białowieskiego stowarzyszenia „Białowieża” wobec problematyki ojczyźnianej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2004.
- Soldra-Gwiżdż T., *Spoleczne ramy zbiorowej pamięci rodziny*, „Family Forum” 3, 2013.
- Szablowski W., *Sprawiedliwi zdrajcy. Sąsiedzi z Wołynia*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2016.
- Tomanek P., *Język ojczysty jako czynnik kształtowania się świadomości narodowej Ukraińców*, [w:] *Język a tożsamość narodowa*, red. M. Bobrownicka, Universitas, Kraków 2000.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 3, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

The Memory of the Individual and the Memory of the Nation. Traces of Memory in the Novels of Volodymyr Lys

Summary

The main subject of this paper is a reflection on the issue of traces of memory in the novels by Volodymyr Lys. Four novels of Lys were selected for analysis, and the primary purpose of the research was to focus on the memorial clues used by this contemporary Ukrainian writer. Based on the conducted research, the author of the article concludes that in his works, Lys uses categories of individual and collective memory. Moreover, Lys frequently references family and place memory (regional memory). For this purpose, he uses the local, Polesian folklore and local dialect, which are elements of his self-identification. It can be argued that for Lys, the preservation of the nation's memory is possible only under condition of intergenerational transmission of individual memory and the continuity of Ukrainian history.

Keywords: Volodymyr Lys, individual memory, collective memory, nation memory, Volynian Polesia, dialect, tradition, small homeland

Пам'ять особистості та пам'ять нації. Сліди пам'яті в романах Володимира Лиса

Резюме

Тема цієї статті — роздуми над питаннями тропів пам'яті у романах Володимира Лиса. Для цього аналізу було Автором відібрано чотири романи цього сучасного українського письменника, а головна мета цього дослідження — розкрити меморіальні прийоми, якими користується прозаїк. На основі проведеного аналізу можна зробити висновок, що у своїх роботах Володимир Лис використовує категорії індивідуальної та колективної пам'яті, крім того, він також посилається на пам'ять сім'ї та місця (регіональна пам'ять). Для цього він використовує місцевий, поліський колорит та місцевий діалект, які є для нього елементами самоідентифікації. Встановлено, що для українського письменника збереження пам'яті нації можливе лише за умови міжпоколінної передачі індивідуальної пам'яті та збереження української історії.

Ключові слова: Володимир Лис, індивідуальна пам'ять, колективна пам'ять, пам'ять нації, Волинське Полісся, діалект, традиція, мала батьківщина